

Waterfall

be vis

Znowu nie tak miało być mała, nietakt przejawiają sny w zamian
Jakkolwiek te starania, żeby unieść w górę się zamęczą, więc po
woli wraca karma

Sam znów spadam, choć staram się jak Syzyf

By donieść to wszystko tam gdzie chcę, a wiesz, że na rekę nie
będzie te szukanie winy

A introwertkiem bezmyślnym, wrywnym, wkurwiającym jestem

I żyję przeszłością i załuję tego i tęsknie i gryzie te sumieni
e wiem, że

- się to prędko nie zmieni, dlatego nagą prawdę już ubieram w L
ouis Vui

A dawny smutek mieszam po raz kolejny ze Sprite'm, bezgraniczni
e wolny znów cynicznie wracam do tych chwil

Cii, chodź ze mną... krzywo patrzę na te proste sprawy

Latam z głową w chmurach, dla nich 'Sky's the limit', zatem mor
dkę zamknij

Podejście to mam jak ziomki, nie potrzebne wszelkie spory mała,
wiem że robisz co chcesz

Przez co pale znowu jointy albo pisze nowe zwroty, kiedy myślę
sobie o tym jak mi było z Tobą dobrze

Nie doceniam nic, bo przecież doceniam to wszystko co mam

Wiem, że mnie rozumiesz, choć ja siebie sam nie, to całkiem nor
malne, sumienia mam brak

Na fart? Nie liczę. Mam hajs? Nie liczę

Na innych też, na sobie zawiodłem się, więc co mi tu zostaje, s
am nie wiem gdzie

I którądy powininem dalej w to biec, po co i dlaczego stale coś
tu widzę w Tobie

Przechylić chcę szale w końcu na tę moją stronę, wszystkie prze
myślenia niech się staną nieistotne

Teraz przestań kotek, choć znów nie mogę spać spokojnie

Przez echo wspomnień lub tę alegorie, tak ma być widocznie, I d
on't care, please come back...

A nie jestem jak te typy, co po kolejnym koszu, myślą, że to NB
A

Serio czasem i tak bywa nie? No właśnie

BĘ VIŚ autsajder, no i nie traktuję tego za jakikolwiek wstyd

A wiesz, że o mnie w mieście stale mówią co niego za typ

Nie chce więcej nic...

Nie chce więcej nic...

Nie chce więcej nic...

Nie chce więcej nic...

Nie chce więcej nic...
Nie chce więcej nic...
Nie chce więcej nic...
Nie chce więcej nic...